Ner 2. 6 Stycznia.

Sroda. Rok 1830.



WANDA

TYGODNIK MÓD I NOWOŚCI.

Kotek w Worku.

Czytelniczki nasze, po uyrzeniu tego napisu, gotoweby pomyśleć, że to będzie jaka ciekawa powieść o kotku, który zakradłszy się do *nesesserki*, wyjadł z niey wsunięte od kochanka bombonierki lub karmelki i że przeto żalem uniesione, będą mogły przynaymniey wymierzyć na rabusia zasłużoną karę i *restytucyą* właścicielce miłosnych *dewizek*, ukrywających w sobie tayne uczucia serca rozgorzałego jey miłością, zawyrokować. Lecz mocnoby się w tém tak pieszczoném pomyśleniu zawiodły. — Pod tym napisem *Kotek w worku*, my wcale co innego rozumiemy. Jest to nasza przemowa do pierwszego numeru Wandy, w którey widząc, że już dziś *obiecywanie* bardzo mało popłaca, a pochlebić troszeczkę płci nadobney, jeżeli nie pomoże, przynaymniey nic niezaszkodzi;

chwyciliśmy się ostatniego. Jakoż dziś donosi nam wydawca, który dość niebezpieczną podobno uczynił z siebie ofiarę, iż nie podwyższając prenumeraty Gońca, dodał mu w prawdzie miłą, lecz niestateczną towarzyszkę podróży *Modę:* że na liście abbonujących znayduje się już kilkanaście jéy zwolenniczek; — a tak zamiar i cel przedmowy, naypowabnieyszym uwieńczony widzi bydź skutkiem. Tak pochlebna przeto dla tygodnika naszego wieszczba przyszłości, wkłada na nas wzajemny obowiązek jaśnieyszego wytłomaczenia się względem rzeczywistey jego osnowy. Nie sztuka bowiem przywabić a potém zawód uczynić; ufność płci piękney tak lekce ważoną bydź nie powinna. Dla tego oznaymujemy łaskawém Czytelniczkom, że głównym celem naszey Wandy jest przyjemna rozrywka, a tę będą stanowić następujące przedmioty: 1) Bileciki miłosne kochanków różnych *wieków*. Rozumie się że tu wyraz ten *wiek*, nieoznacza *starości;* — uchoway Boże abyśmy tém obrzydłem dla czytelniczek wspomnieniem, pismo nasze zakopcać mieli; mowa tu jest o wiekach historycznych jak n. p. nasz XIX w którym do nayczystszych płomieni Kupidynka łączą się zwykle nieśmiałe i niewinne zapytania ze strony rodzaju męskiego o posag? — a tysiąc razy jeszcze niewinnieysze ze strony niewinności dziewiczey, jakoto: o ekwipaż? — o upominek przedślubny w brylantach? — o szale kaszomierskie! — i t. p. bo uznano dziś przy większey cywilizacyi, iż to wszystko się przyda. 2) Listy o modach polskich z dawnych wieków, ze starego rękopismu, bardzo inte-

ressowne. 3) Rozmaite ciekawe i płeć piękną bawiące wiadomości. 4) Wierszyki w rodzaju właściwym tygodnikowi. 5) Powieści o różnych wypadkach serc czułych i niewinnych. 6) Mody. 7) Nowości miast zagranicznych. 8) Szarady i zagadki. 8) Doniesienia. Więcey przedmiotów zdaje się że nam nie potrzeba; gdyby jednak grzeczna pustota przyniosła nam w darze jaką wesołą anegdotkę, żarcik nie obrażający i co bądź podobnego a zwłaszcza napisanego ładném piórkiem?.. z wdzięcznością przyjąć, i niezwłocznie umieścić przyrzekamy.

DUMKA
o Wandzie.

Wando nasza Wando, ty spisz w twéy mogile,
I potróyny wieków dziesiątek przeminie,
I wszystko ulegnie zgubnéy czasu sile,
A twa pamięć luba, nigdy niezaginie.

Innym cześć zapisze na porfirze złoto
Ale czas ją zatrze i nicość zostanie;
Nayszczęśliwsi którzy wsławili się cnotą,
Wandę swą krakowscy śpiewają sielanie:

»Wanda, nucą, leży w naszéy ziemi łonie
Co nie chciała z obcym ślubnego przymierza,
Jey milszym był rodak, chociaż nie w koronie.

»Dotąd po nizinach błądzi cień rycerza;
Wzrok jego żałosny w nurtach wisły tonie,
On stracie swey Pani jeszcze niedowierza!....

»Jeszcze twarz krwią spiekła od śmiertelney strzały,
Oczy w łzach po Wandzie na wieki zamglone;
W piersiach tkwi ułamek miecza ordzewiały,
Imie jey na ustach z duszą wyzionione. —

Jeszcze włos po barkach plącze się zbutwiały,
Jak listek w śród burzy po urwiskach skały;
On co rok *w Sobutki* odwiedza tę stronę,
I goni nadzieje na zawsze stracone. —

»Szuka Wandy, jakby wczoray się rozstali,
Jakby dziś chciał mirtem uwieńczyć jey skronie;
Z niéy prochów już niema, on jey szuka wszędzie;

On szuka — i słońce wszystkie światy spali,
I na ich ognisku własnym żarem spłonie,
A on swojey Wandy jeszcze szukać będzie.

Mody Paryskie.

Suknia balowa biała, garnirowana krepą z atłasu, do naymodnieyszych należy. Świeżość tego ubioru zawsze jest uymującą. — Aksamity na suknie, płaszcze i t. p. stroje; lubione są szczególniey w kolorze granatowym, fiałkowym, niebieskawym i szmaragdowym. — Kapotki w kształcie angielskim z czarnego aksamitu, wchodzą w powszechne używanie. — Teatr jest zawsze jak wiadomo wzorem nie tylko dobrego tonu, ale nawet i mody. Panna Villemin wyszła niedawno na scenę, i miała na sobie spencerek fioletowy aksamitny z mameluczkiem zakończającym się tiulowym garnirunkiem, surducik atłasowy biały, z falbanami po wyżey kolan zachodzącemi. Ubiór ten niezmiernie się podobał. — Do modnych gier w salonach należy *Boniletta* i *Wisk.* Ostatni, w tym kiedy my ciągle mozolimy się i nudzimy graniem partyi aż do 10 punktów, tam kończy się raz na zawsze pięcioma. — Nic wspanialszego jak bryllanty zrobione w Paryżu dla nowey królowey hiszpańskiey. Sam dyadem na czoło od bryllantów złota, ma ciężaru 12 funtów.

SZARADA z LITER.

Z góry na dół, stróy polaczy,
Z dołu w gòrę, błoto znaczy.

Znaczenie przeszłéy Szarady. Nowy Rok.
